

ZATARTY TROP

Katie Davids

ZATARTY TROP



ZATARTY TROP

WYDANIE PIERWSZE,

ISBN 978-83-66915-61-9

©Katie Davids i Wydawnictwo Agrafka 2022

REDAKCJA I KOREKTA

Sylwia Lewandowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Teresa Witkowska

OKŁADKA

Krzysztof Fabrowski

DRUK I OPRAWA

Partner Poligrafia

WYDAWCA

Wydawnictwo Agrafka

ul. Macierzankowa 15;

64-514 Przecław

e-mail: wydawnictwo.agrafka@gmail.com

www.wydawnictwoagrafka.pl

*Wszystkim, którzy jak ja
kochają kryminały.*

PROLOG

Już od godziny siedział w biurze i kończył archiwizować dokumenty związane ze sprawą Martina Parkera. Na biurku przed nim leżały przygotowane dowody, które jutro z samego rana zamierzał dostarczyć na policję. Drugą teczkę zawierającą ogólne dane włożył do jednej ze stojących pod ścianą szafek.

Kilka lat temu Thomas przyczynił się do skazania Martina Parkera, który powinien spędzić w więzieniu wiele lat. Jednak niedawno, dzięki pieniądзом i układom, mężczyzna ten wyszedł na wolność. Thomas przypuszczał, że przestępca będzie chciał się na nim zemścić, dlatego też postanowił obserwować Parkera,

rozpocząć prywatne śledztwo przeciwko niemu i znaleźć dowody potwierdzające jego nielegalną działalność. Szukał więc czegokolwiek, dzięki czemu mógłby wsadzić Parkera z powrotem za kratki.

Thomas wiedział, że człowiek ten jest bardzo niebezpieczny, a ludzie, z którymi współpracował, nie cofną się przed niczym. I właśnie dlatego, nie chcąc narażać na niebezpieczeństwo swoich synów, nie informował ich o śledztwie i postanowił samodzielnie działać w tej sprawie.

W trakcie swojego dochodzenia dowiedział się, że śmierć jego żony, Emmy, nie była wypadkiem, lecz dobrze przemyślanym morderstwem. Mimo iż Thomas jeszcze nie miał pewności, kto dokładnie za tym stoi, podejrzewał, że Martin Parker jest kluczowym ogniwem w dotarciu do prawdy. Stał on wysoko w hierarchii miastowego przestępczego półświatka i nawet jeżeli osobiście nie miał z tym morderstwem nic wspólnego, powinien wiedzieć, kto zlecił zabójstwo Emmy.

Thomas wpadł więc na pomysł, który już jakiś czas temu zaczął wprowadzać w życie. Wiedział, że aby zdobyć zeznania Parkera, najlepiej będzie znaleźć przeciwko niemu takie dowody, które pozwoliłyby sądowi na skazanie go na dożywocie. Wtedy, aby

uniknąć takiego wyroku, mężczyzna najprawdopodobniej poszedłby na współpracę z policją i wyznał, kto stoi za zabójstwem Emmy.

Intensywne śledztwo, które zabierało ostatnio praktycznie każdą chwilę życia Thomasa, nareszcie dobiegało końca. Mężczyzna zamknął właśnie teczkę z dokumentami dotyczącymi tej sprawy i rozsiadł się wygodnie w fotelu. Spojrzał na zegarek i stwierdził, że jest późno. Już piętnaście minut temu powinni być tu jego synowie, z którymi umówił się na wspólną kolację. Mieli odebrać go z biura i wspólnie pojechać do restauracji. Wtedy też Thomas zamierzał powiedzieć chłopcom o swoich odkryciach oraz o tym, że ich matka wcale nie zginęła w wypadku samochodowym, tak jak głosiła oficjalna wersja.

Nagle usłyszał odgłos otwieranych drzwi wejściowych. Uśmiechnął się pod nosem i wstał zza biurka, aby wyjść na powitanie synów.

– Mike, spóźniłeś się – powiedział, zbliżając się do drzwi.

W tej właśnie chwili w progu stanął nie jego syn, lecz jedna z dobrze mu znanych osób. Uśmiech zastygł mu momentalnie, a na widok bezwzględnej twarzy gościa poczuł falę niepokoju. Mając złe przeżucia, odruchowo sięgnął ręką w stronę prawego

biodra, gdzie zazwyczaj trzymał pistolet. Jednak nie wyczuł go i dopiero wtedy przypomniał sobie, że zostawił broń na biurku. Nie chciał zabierać ze sobą pistoletu, kiedy szedł na uroczystą rodzinną kolację. Od razu tego pożałował.

Zaczął się powoli cofać, próbując zbliżyć się do biurka. Mógłby wtedy sięgnąć po broń i obronić się przed napastnikiem. Niestety od miejsca, w którym stał, do biurka dzieliła go zbyt duża odległość. Posłał więc tylko tęskne, przelotne spojrzenie w tym samym kierunku, co nie uszło uwadze przestępcy, który nieznacznie się uśmiechnął. Pokręcił głową, a w jego oczach zagościł niepokojący błysk.

- Nie radzę - rzucił i wycelował ze swojego pistoletu w głowę Thomasa. Opanowanym ruchem ręki odbezpieczył broń.

- Więc to byłeś ty? - spytał spokojnie Thomas, zatrzymując się. - Ty zabiłeś Emmę?

Dopiero teraz wszystkie elementy układanki zaczęły do siebie pasować. Nagle zrozumiał wszystko. Wiedział już kto i dlaczego zabił jego żonę. Teraz dopiero nabrał pewności. Próbował więc zagrać na czas, zagadując mężczyznę. Miał bowiem nadzieję, że Michael niedługo się tu zjawi i swoim przyjściem odwróci uwagę nieproszonego gościa,